

Z Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego

Na wniosek strony samorządowej listopadowa Komisja Wspólna rozpoczęła się dyskusją na temat stanu wdrażania środków unijnych w obecnej perspektywie. W doniesieniach medialnych pojawiały się głosy oskarżające samorządy nie tylko o słabe wykorzystanie, ale nawet o bojkotowanie programów unijnych. Merytoryczne prezentacje (obok) dotyczące regionalnych programów operacyjnych, a także dwóch krajowych: Polska Wschodnia oraz Infrastruktura i Środowisko przygotowało Ministerstwo Rozwoju.

Krótkie resume

Piotr Zygałło, dyrektor Departamentu Regionalnych Programów Operacyjnych w resorcie rozwoju poinformował, że w perspektywie unijnej na lata 2014-2020 do JST może trafić około 100 mld zł, z czego około 65 mld w RPO. Dyrektor podkreślił, że zwiększyła się odpowiedzialność samorządu regionalnego, który dysponuje teraz 40-procentami funduszy (z dotychczasowych 25%). Pojawiła się też nowa paleta instrumentów dedykowanych JST, takich jak Zintegrowane (w tym Regionalne) Inwestycje Terytorialne oraz kontrakty terytorialne. W obecnym okresie programowania miasta są nie tylko beneficjentami, ale też niektóre współzarządzającymi w programach regionalnych (ZIT-y). Przypomniał też, że aby móc skorzystać z unijnych środków JST musiały uzgodnić RPO z Komisją Europejską oraz spełnić warunki ex ante.

Stan na dziś

Zaangażowanie środków w krajowych programach sektorowych wynosi od kilkunastu do dwudziestu kilku procent, a w RPO od kilku do dwudziestu kilku procent. W przypadku RPO niepokojąca jest skala różnicowań między regionami. O ile porównywanie z programami krajowymi nie zawsze jest adekwatne, tak w przypadku zestawienia programów regionalnych widać, że jest możliwość realizacji programów szybciej, bo warunki są zbliżone dla wszystkich. – mówił dyrektor **Zygałło**. Według niego mogą za tym stać np. różne procedury w zakresie naboru i oceny wniosków. Konsekwencją jest zbyt wolne tempo uruchamiania konkursów, a co za tym idzie – kontraktacji środków. W związku z tym prognozy w wielu RPO na 2016 pozostaną niezrealizowane.

Stanowisko samorządów

Samorządowcy są przekonani, że w przyszłym roku nastąpi przyspieszenie alokacji środków. **Andrzej Porawski**, sekretarz strony samorządowej pokazał wykres pokazujący realizację projektów w poprzedniej perspektywie finansowej – 2007-13 (w załączeniu). Wtedy przyspieszenie wydatkowania środków nastąpiło w 2009 r., czyli 2 lata po jej rozpoczęciu. Sama Unia Europejska zdefiniowała to jako N+2, bo było wiadomo, że trzeba sformułować programy krajowe oraz regionalne, a na to potrzebny był czas. Teraz mamy

perspektywę N+3, bo UE spóźniła się z określeniem warunków realizacji programów i sama wyznaczyła dłuższy okres na rozpoczęcie ich realizacji.

Marcin Wajda, dyrektor ds. funduszy unijnych w mazowieckim urzędzie marszałkowskim podkreślił, że mówienie o opóźnieniach we wdrażaniu RPO jest nieuprawnione. Programy te będą bowiem oceniane w przeglądzie śródkresowym dopiero w 2018 r. Będą w nim brane pod uwagę zarówno zasada N+3, jak i tzw. kamienie milowe. Na dziś żaden RPO nie jest zagrożony.

Często pieniądze są już dostępne w województwach, ale beneficjenci nie są gotowi. Zarząd województwa mazowieckiego byłby skłonny jutro podpisać umowę np. na kolej do Modlina, tylko beneficjent nie ma przygotowanej dokumentacji do realizacji takiego przedsięwzięcia. – wyjaśniał **Wajda**.

Ważny jest problem z wkładem własnym po stronie samorządu. Dlatego że zaczynamy tę perspektywę z dwukrotnie wyższym poziomem zadłużenia niż to było w poprzedniej (29 mld do 60 mld obecnie). I bez rozluźnienia rygorów, o które samorząd od dawna zabiega, może być trudno zrealizować te wszystkie zamiary i projekty. Trzeba myśleć o zmianie indywidualnego wskaźnika zadłużenia, aby uelastyczyć nasze zdolności finansowe – powiedział **Zygmunt Frankiewicz**, prezes Związku Miast Polskich.

Kwota wolna od podatku

Na wniosek samorządowców Komisja zajęła się też skutkami dla budżetów JST zwiększenia od 2017 r. kwoty wolnej od podatku PIT. **Tomasz Szałowiński**, zastępca dyrektora Departamentu Polityki Makroekonomicznej resortu finansów wyjaśniał, że w ustawie nie jest przewidziana żadna rekompensata utraty dochodów z PIT-u. Szacuje się, że wyniesie ona ogółem 1 mld zł rocznie i będzie solidarnie ponoszona przez budżet państwa i budżety JST. Skutki jednak nie mają być równe udziałowi w podatku PIT, bowiem projekt dotyczy osób nisko uposażonych, a tam – jeśli rodzina ma dziecko - to budżet państwa finansuje niewykorzystaną kwotę ulgi na dzieci do wysokości składek wykazanych na zeznaniu podatkowym. W związku z tym większe skutki, około 70% ubytku będzie ponosiło państwo.

Pomimo to samorządowcy chcą podjęcia rozmów na temat potrzeby i ewentualnych sposobów zrekompensowania ubytków w dochodach JST, co nastąpi na najbliższym posiedzeniu Zespołu Finansów Publicznych.

Hanna Hendrysiak